



## Z REGIONU

## Posiedzenie Zarządu Regionu

– wtorek, 25 stycznia 2000 r.

Posiedzenie ZR zostało zdominowane przez problematykę dotyczącą bardzo trudnej sytuacji ZM „Łuczniczka”. Firmę tą, oprócz przewodniczącego MKZ „S”, a zarazem członka ZR, Zbigniewa Cebuli reprezentowała kilkusobowa delegacja członków KZ. Zbigniew Cebula na wstępie przedstawił sytuację ZM – załoga otrzymała dopiero 100 zł wypłaty za grudzień, a zbliża się termin styczniowej. Poza tym nie ma decyzji stosownych władz o ewentualnym zamówieniu kolejnej partii karabinków „Beryl”. Zdaniem KZ działania zarządu firmy są przykładem pseudorestrukturyzacji, a wydzielanie spółek prowadzi prosto do upadłości i likwidacji zakładu.

Po nim głos zabrali inni członkowie delegacji „Łuczniczka”. Przedstawili oni głos nie tylko członków „Solidarności” ale i ogółu załogi ZM. Stwierdzili oni m.in.:

- Planowane są nowe zwolnienia grupowe, a jednocześnie spółki już wydzielone z zakładu „idą w dół”
- Działania zarządu firmy są chaotyczne – np. raz zakłada się spółkę narzędziową, zaraz potem planuje narzędziowo-remontową
- Plany restrukturyzacji firmy mają na celu „rozwalenie” dużej i silnej organizacji związkowej, mniejsze spółki łatwiej „załatwić”, kosztem takiej restrukturyzacji będzie zaś upadłość zakładu, likwidacja firmy i bezrobocie dla jej pracowników.
- Po spotkaniu przedstawiciele zarządu ZM, parlamentarzystów i radomskich radnych z premierem Buzkiem załoga liczyła na wsparcie w postaci nowych kontraktów – „Nie chcemy niczego darmo - mówili związkowcy z ZM. – „Chcemy zarobić na sobie i swoje rodziny. W zamian za to wojsko dostanie nowa broń, państwo wpływy z podatków.” Jedynym „efektem” oczekiwań załogi jest zaś to, iż od tygodnia zakład nie ma prądu i nie może pro-

dukować.

- Kolejne zamówienie 5 tys. karabinów to zaledwie 20 mln zł z budżetu państwa, a pozwoli zakładowi funkcjonować i utrzymać zatrudnienie na dotychczasowym poziomie.
- Nie ma zgody załogi na plany restrukturyzacyjne autorstwa Agencji Rozwoju Przemysłu czy w kształcie proponowanym przez zarząd spółki.

Przewodniczący Maszkiewicz w toku dyskusji zdał relacje z ww. spotkania z premierem Buzkiem, na którym został powołany zespół 5 wiceministrów mający nadzorować tworzenie planu restrukturyzacji „Łuczniczka” w kształcie odmiennym od zakusów ARP.

Przedstawiciele ZM stwierdzili, że determinacja załogi jest tak duża, iż pojawiły się propozycje strajku od 31 stycznia.

Komisja zakładowa z ZM poinformowała ZR, iż 28-31.01. w „Łuczniczce” zostanie przeprowadzone referendum strajkowe. ZR podjął też decyzje o zwołaniu na 27 stycznia (czwartek) spotkania przewodniczących KZ z części zakładów pracy w regionie, które to gremium ma podjąć decyzje o wsparciu akcji ZM „Łuczniczka” do strajku ostrzegawczego regionu włącznie.

### *Spotkanie przewodniczących KZ z regionu ws. poparcia dla ZM „Łuczniczka” - czwartek, 27 stycznia*

Spotkanie przebiegało w równie burzliwej jak ZR atmosferze. Przedstawiciele KZ podjęli decyzję, by poddać pod głosowanie ich macierzystych komisji sposób wsparcia akcji „Łuczniczka”. Zdecydowali. Iż w pełni solidaryzują się z dążeniami załogi ZM. Ostateczna decyzja o formie akcji regionalnej ma zapaść na kolejnym spotkaniu przewodniczących KZ, które zostanie zwołane w najbliższym czasie.

## Ze Służby Zdrowia

### *Do Wojewody Mazowieckiego*

W związku naruszeniem obowiązujących przepisów prawnych w dniu 22.01.2000 r. (sobota), poprzez postawienie ścianki dzielącej kar-





tołkę przy ulicy Warszawskiej 4 przez pracowników Z.P.O.Z. „Przychodnie Radomskie” z inspiracji Kierownika N.Z.O.Z. Przychodni „Obozisko” dr A.Walczuk, proszę o podjęcie czynności administracyjno -prawnych celem zapewnienia prawidłowego funkcjonowania N.Z.O.Z. Przychodni „Centrum” Poradni Medycyny Rodzinnej ul. Warszawska 4. Dokonany podział kartoteki odbył się bez zgody drugiego współużytkownika kartoteki N.Z.O.Z. Przychodni „Centrum”.

Wybudowana ścianka narusza warunki umowy dzierżawy (każda ze stron dzierżawi po 1/2 kartoteki), obecnie po podziale 3/4 powierzchni przypada dla N.Z.O.Z. Przychodnia „Obozisko”, a 1/4 dla N.Z.O.Z. Przychodnia „Centrum”. Powstała kartoteka dla N.Z.O.Z. Przychodni „Centrum” jest pozbawiona okien oraz centralnego ogrzewania, powierzchnia kartoteki około 6 m .kw. (w umowie 12.6 m. kw.) nie spełnia norm i warunków jakie obowiązują zgodnie z wydanym rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 21 września 1992 (Dz.U. nr 74 poz 366 z 1993 c , nr 16, poz.77, z 1994r, nr 26 , poz.95 z 1998 Nr 37, poz 214). Powstała kartoteka jest pozbawiona połączenia z gabinetami lekarskimi Przychodni „Centrum”, a rejestratorka medyczna z historiami chorób pacjentów musi wychodzić na zewnątrz budynku by dostać się do gabinetów lekarskich.

Gabinety lekarskie Przychodni „Centrum” , gdzie przeprowadzane są między innymi szczepienia dzieci zostały odcięte z gabinetem zabiegowym Spółki pielęgniarskiej gdzie znajduje zestaw przeciwwstrząsowy (w razie konieczności szybkiej pomocy pacjent takiej pomocy może nie otrzymać - **powstało zagrożenie życia i zdrowia pacjentów**). Brak drogi ewakuacyjnej po wybudowaniu ścianki narusza przepisy przeciwpożarowe. Stanowisko pracy w kartotece , jakie powstało po wybudowaniu ścianki narusza przepisy B.H.P. Istnieje podejrzenie , iż dokonano zabudowy kartoteki bez zgody Wydziału Architektury .

Dokonana przebudowa kartoteki sparaliżowała normalną pracę naszej placówki oraz zakłóciła pracę innych podmiotów. Prosimy o interwencję i szybkie załatwienie sprawy.

Z poważaniem:

Prezes Spółki-Kierownik Zakładu  
Lek. Med. Danuta Sekuła

Przedruk z dziennika „Życie”  
z 22-23 stycznia 2000 r.  
(nr 18[1008])  
za zgodą Redakcji ww.

Tomasz Wołek

## „Głupi, głupi, głupi”

Motto:

**„A Kapusta rzecz smutnie: —Moi drodzy, po co kłótnie,  
Po co wasze swary głupie,  
Wnet i tak zginiemy w zupie”**

Jan Brzechwa,  
„Na straganie”.

Powstanie Akcji Wyborczej Solidarność witałem z ogromną radością i nadzieją. Oto wreszcie, po latach rozbicia, nieporozumień, gorszących kłótni - zaczął się z nieogarnionego chaosu wyłaniać odrodzony i w miarę zwarty obóz Polski Posierpniowej, skupiający znaczącą większość ludzi i ugrupowań z solidarnościowym rodowodem. Trzeba było wprawdzie aż kilku jałowych lat, by przyjść po rozum do głowy, odzyskać resztę utraconego w 1993 roku instynktu samozachowawczego i połączyć rozproszone siły. Jednak lepiej późno niż wcale.

Co było dalej, dobrze pamiętamy. AWS w imponującym stylu wygrała wybory parlamentarne w 1997 r. Po czym, wraz z Unią Wolności, stworzyła koalicyjny rząd Jerzego Buzka, inicjując cztery niezbędne, kluczowe dla przyszłości kraju reformy.

Od początku nie brakowało w łonie AWS konfliktów i napięć wewnętrznych. Wyniszczający spór między Tomaszewskim a Walendziakiem, wykluczenie z klubu Słomki i Łopuszańskiego, sprawy Czameckiego, Janiszewskiego, parytetowe przepychanki między Ruchem Społecznym a pozostałymi partiami... Lecz chociaż owe kolizje osłabiały - nieraz bardzo poważnie - całą AWS, nigdy nie naruszyły elementarnej spistości ani tym bardziej nie zagroziły istnieniu całej formacji.

Na ostrej krawędzi postawiła ten problem dopiero niedawna próba odwołania ministra Emila Wąsacza. Z pewnością jest to największy wewnętrzny kryzys w czteroletniej historii AWS. Kryzys śmiertelnie groźny, stawiający pod znakiem zapytania przyszłość rządu, koalicji i samej Akcji.

Oczywiście to, co w 1996 r. było szansą AWS, stanowiło zarazem jej grzech pierworodny. W sile powstającego ugrupowania zakłęta była równocześnie jego słabość. Pod szeroko rozwiniętym przez Mariana Krzaklewskiego sztandar „Solidarności” zbiegały się niemal wszystkie poturbowane, ledwo zipiące niedobitki obozu Polski Posierpniowej, potrzaskanego na drobne odłamki. Grupy i grupki, partie i partyjki jeszcze liżące rany po klęsce roku 1993. Osowiali maruderzy i zaślepieni strażnicy, którzy jeszcze niedawno, gardząc wszelką współpracą, ufnie wpatrzni w swoją gwiazdę, z nierozumną pychą



➤ wyruszyli w samotny marsz ku niechybnej porażce. Przeszli upokarzającą lekcję pokory, nierzadko na granicy publicznego nieistnienia.

I oto zaświtała znów nadzieja. Powiadam raz jeszcze: siłą i atrakcją AWS była jej otwartość, zdolność przyciągnięcia niemal wszystkich. To samo było wszakże słabością. AWS skupiła w sobie same skrajności; ludzi i ugrupowania obce sobie, a nawet wrogie mentalnie, ideowo, programowo i politycznie. Zespółiła siły, w żadnej innej konfiguracji niezdolne do choćby częściowego porozumienia. Przyciągnęła też sporo ludzi miałkich, przypadkowych „towarzyszy drogi”, maniaków, a nawet i pospolitych karierowiczów.

\* Cóż, nic nowego. Podobnie przecież było - w skali nieporównanie większej - z 10-milionowym ruchem „Solidarności” w 1980/81 roku. Tylu wspaniałych ludzi; lecz zarazem ileż tam nalazło wszelkiego śmiecia! Takie są pobocza wielkich ruchów masowych. Mój zmarły przyjaciel. Mirosław Dzielski, mawiał z przekąsem, że poważna partia zaczyna się dopiero wówczas, gdy szeroko gamą się do niej karierowicze. W przeciwnym razie mamy do czynienia z sympatycznym wprawdzie, dobranym, ale klubem politycznym.

Powstało zatem imponujące rozmachem pospolite ruszenie. Miało to swoje walory, a nawet swoisty wdzięk wielkiej improwizacji, entuzjazmu, ruchliwości. W obliczu wspólnego przeciwnika schodziły na plan dalszy różnice poglądów. Jednak z pospolitym ruszeniem niepodobna - zwłaszcza na dłuższą metę - prowadzić regularnej, profesjonalnej batalii.

\*

Mapa AWS w tym początkowym okresie przypominała nieco XIX-wieczne Włochy lub Niemcy przed zjednoczeniem. Płatanina sfer wpływów, istna serpentyna granic pomiędzy przeróżnymi księstwami, biskupstwami, palatynatami i wolnymi miastami; gąszcz partii, organizacji, klubików z niewiele mówiącymi, egzotycznymi nazwami własnymi. Poczucie wszechogarniającego chaosu, gdzie poruszać się można tylko po omacku.

I choć mapa ta z czasem zyskiwała na przejrzystości, to - pozostając przy owej zjednoczeniowej metaforze - wciąż brakowało milowego kroku na miarę Bismarcka lub Cavoura. Z trzydziestu kilku partii i organizacji pozostały w AWS raptem cztery. Moim zdaniem - o trzy za dużo.

Lecz cóż tu mówić o jednolitej partii, kiedy nawet koncepcja federacji była i nadal jest torpedowana. I to w sytuacji, gdy równoległe SLD przeobraził się w jednorodny, zdyscyplinowany i sprawny organizm.

W obliczu trudności, jakie przeżywa rząd, koalicja i sama AWS, przy lecących na łeb na szyję notowaniach opinii - coraz częściej powraca problem zmiany

przywództwa; rządu i całego ugrupowania. Nasilają się głosy, iż formuła Akcji przeżyła się i wyczerpała.

\*

Zgadzam się w stu procentach z tą drugą tezą. Tak, formuła AWS jako pospolitego ruszenia wyczerpała się całkowicie i jest już tylko zastraszającym anachronizmem. To nie jest struktura armii napoleońskiej, której korpusy stosowały zasadę „maszerować osobno, uderzać razem”. Niestety, te współczesne „korpusy” AWS - SKL, ZChN, PPChD, a nawet po części i RS AWS - nie tylko maszerują osobno (na domiar złego w rozbieżnych kierunkach), ale i osobno uderzają. Za zwyczaj zresztą w samą... AWS jako całość.

Rozdrobnienie polskiej prawicy od zarania było jej przekleństwem, I dopiero AWS była pierwszą względnie udaną i skuteczną (do czasu?) inicjatywą zjednoczeniową, obejmującą zdecydowaną większość - choć przecież nadal nie całość - różnobarwnej mapy polskiej centroprawicy.

Postawię proste pytanie. Co naprawdę dzieli, ot, pierwszych z brzegu, znanych polityków AWS? Aleksandra Halla (SKL). Stefana Niesiołowskiego (ZChN), Pawła Łączkowskiego (PPChD), Macieja Płażyńskiego (RS), Czesława Bieleckiego (Ruch Stu)? Jakież zasadnicze różnice poglądów, również gospodarczych? Skrajnie odmienne biografie? Wyznawane wartości? Stosunek do tradycji, Kościoła, narodu, państwa? Doprawdy, nie widzę zbytnich różnic. Jeśli już, to w niuansach. Nie ma racjonalnych powodów, by wszyscy nie mogli odnaleźć się w jednej partii. Dotyczy to zresztą większości innych nazwisk.

Dlaczego zatem wciąż są osobno, choć niby razem? Dlaczego w mediach występują głównie jako politycy swoich partii, a tylko niekiedy - i w drugiej kolejności - w barwach całej AWS? Dlaczego w TV toczą, niczym przeciwnicy, gorszące nieraz spory? Dlaczego akcentują różnice, a nie podobieństwa? No właśnie, dlaczego?

\*

Upartyjnienie AWS uważam za największą słabość ugrupowania. Jest to struktura wadliwa, bowiem wręcz prowokuje podwójną lojalność, co oznacza brak identyfikacji z podstawowym podmiotem politycznym, jakim jest sama Akcja. A skoro lojalność podwójna, to tak, jakby nie było jej wcale.

Znam polityków SKL czy ZChN, którzy o AWS mówią z nieskrywaną już nie tylko rezerwą, lecz nawet pogardą. „To nie jest romans mojego życia”, „Na razie nie ma niczego innego” - takie opinie nie należą do rzadkości.

A przecież bez AWS byłiby nikim, nadal kisząc się w mdławym sosie swoich minipartyjek. Nie mogliby nawet marzyć o wejściu do parla-







mentu.

Dramat polega na przerośnięciu ambicji i niezdolności do gry zespołowej. Wielu z tych ludzi to prawdziwie zasłużone postacie nie tylko „Solidarności”, ale i opozycji z lat 70. Wybitni indywidualiści. Prawie każdy z nich był liderem, prezesem, redaktorem. Co drugi wciąż uważa, że nosi buławę (ministra? premiera?) w tornistrze. Obecne rozdrobnienie pozwala zachować sporo tych utrudnych, a niekiedy i wymiernych godności. Każda z partii AWS posiada swego prezesa, wiceprezesów, członków zarządu, rady politycznej, sekretarzy, skarbników etc.

W jednolitej AWS tytułów tych już nie można by rozmnażać w nieskończoność. Urwałyby się stojące za funkcjami profity; od prestiżowych po materialne. Iluś ambitnych działaczy nie byłoby już czym obdzielić. Nieuchronnie zeszliby do drugiej albo i trzeciej linii. Oto aż do bólu praktyczny wymiar tzw. parytetów w łonie AWS.

Sęk w tym, że sprawa schodzi jeszcze niżej, na poziom poszczególnych grup i frakcji. W jednym tylko SKL-u (a inne partie w niczym nie lepsze) rywalizują lub krzyżują się wpływy - a więc i interesy - grup, grupki i podgrupek: Stycznia, Halła z Balazsem, Rokity, Walendziaka, a z za ich pleców wyskakuje jeszcze radykalny Oksiuta.

Lecz kogo naprawdę to interesuje, poza samymi działaczami i nie tak licznymi przecież członkami partii? Szeroki elektorat nie głosował z osobna na SKL, ZChN, chadekow itd. - tylko na AWS. Każda z tych oraz pozostałych partii w pojedynkę miałyby przecież cienia szans. Wykazały to jasno wybory 1993. Taką lekcję powinno się pobierać raz jeden w życiu!

Tymczasem znów odzywają rojenia: a może by tak sklecić coś poza AWS? Przegrupować się i skrzyknąć w nieco innej konfiguracji? Pójść w mniejszym, ale za to lepiej dobranym gronie? Przecież gołym okiem widać, że Akcja się przeżyła, wyzarzyła, wypaliła...

*(dokończenie w kolejnym numerze „Biuletynu”)*



## NASZE PRAWA

Jan Skowroński,  
Komisja Interwencji ZR

### Prawo do informacji

Pisząc o wynagrodzeniach w „Biuletynie” nr 455, przy okazji kwestii ustalenia przyrostu wynagrodzeń na 2000 rok na podstawie ustawy „o negocjacyjnym systemie kształtowania przeciętnego wynagrodzenia w podmiotach gospodarczych” (Dz.U. nr 1 poz. 2 z 1995 r. z późn. zm.) zwróciłem uwagę na to, że przy negocjacjach należy uwzględnić wyniki ekonomiczne zakładu z roku poprzedniego. Wiele KZ nie otrzymuje wyników ekonomicznych od dyrektorów/prezesów firm. Dla związków zawodowych nie muszą być tworzone sprawozdania, ale każdy prezes firmy sporządza sprawozdanie dla właściciela czy GUS-u i KZ powinna wystąpić o kopię tych sprawozdań, np.. F 01, albo skróconą wersję bilansu i rachunek wyników.

Prawo do informacji związki zawodowe mają też na podstawie innych ustaw, np. art. 2 ustawy „o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładów pracy oraz o zmianie niektórych ustaw” (Dz.U. nr 4 poz. 19 z 1990 r.).

Prawo do informacji zapewnia art. 28 ustawy o związkach zawodowych (Dz. U. Nr 55 poz. 234 z 1991 r. z póź. zm.) oraz art. 13 ust. 2 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (dz. U. Nr 55 poz. 236 z 1991 r. z póź. zm.).

Prawo takie zapewnia też art. 241 par. 1 Kodeksu Pracy.

Aby działania KZ były w pełni profesjonalne, oparte o konkretne dane ekonomiczne dotyczące zakładu, należy zwrócić się do pracodawcy o udostępnienie takich danych. Występowanie do pracodawcy, bez znajomości kondycji finansowej zakładu, o podniesienie płac przy kiepskiej sytuacji finansowej firmy, zmusi pracodawcę do szukania sposobów ograniczenia kosztów. Najczęściej są to zwolnienia grupowe.

Nie tylko polskie prawo daje możliwości do uzyskania informacji na temat kondycji finansowej firmy. Międzynarodowa Organizacja Pracy wydała w 1981 r. zalecenie nr 163 dotyczące rokowań zbiorowych. Celem zalecenia jest zwiększenie udziału pracowników w codziennej działalności ich przedsiębiorstw poprzez rokowania zbiorowe, zwłaszcza w kontekście prawa do informacji i konsultacji o stanie i perspektywach danej firmy. Z zalecenia wynika, że wszelkie informacje dotyczące ekonomicznej i socjalnej sytuacji przedsiębiorstw, które są niezbędne do prowadzenia znaczących negocjacji, powinny być udostępnione przedstawicielom pracowników. Komisje zakładowe w oparciu o powyższe wskazania powinny zwrócić się do pracodawców o udostępnienie sprawozdań finansowych dotyczących ich firmy, a przynajmniej sprawozdania F 01. Co zawiera informacja umieszczona w ww. sprawozdaniu, omówimy w następnych numerach „Biuletynu”.





**\*INFORMACJE \* PROMOCJE\*  
\*MOŻLIWOŚCI\***

## **NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH NA MIARĘ XXI WIEKU JĘZYK - MUZYKA - RELAKS**

Wszyscy posiadamy zdolności językowe. Każdy ma superpamięć. Nie jest tajemnicą że superpamięć możemy rozwinąć dzięki zsynchronizowaniu działania obu półkul mózgowych.

Masz już dosyć podręczników, notatek, przerzucania kartek, wertowania słowników itd. Chcesz aby to wszystko weszło Ci po prostu do głowy.....!

Pomoże Ci w tym: **KLASYCZNA MUZYKA BAROKOWA I RELAKS**

Metoda RELAKSU w nauce języków obcych daje trwałe i szybkie rezultaty. W odróżnieniu od klasycznych form nauczania dotyczy wyłącznie języka mówionego.

8 tygodni z żywym językiem w stanie głębokiej koncentracji daje możliwość pełnej komunikacji językowej w sytuacjach codziennych.

**UCZYMY SIĘ 3 x szybciej**

Czym jest stan relaksu - to stan głębokiego odprężenia w którym następuje samoistne rozluźnienie ciała i umysłu, co prowadzi do równowagi psychicznej i fizycznej człowieka. Mózg emituje wówczas fale Alfa. Stan Alfa to stan czujnej relaksacji i łatwej przyswajalności umysłowej, podczas którego następuje szybkie zapamiętywanie, poprawa pamięci, zwiększa się zdolność koncentracji.

MUZYKA pomaga wejść w stan podwyższonej koncentracji. Powoduje ona zmianę fal

mózgowych podczas różnego działania umysłowego. Kiedy doznajesz odczuć, do których wróciłeś pamięcią twój mózg emituje fale alfa.

Zamknij teraz oczy i przypomnij sobie w myśli ulubiony fragment muzyki.....co odczuwasz.....? to właśnie stan alfa.

Żeby pojąć istotę odmiennego uczenia się, trzeba zmienić poglądy, prawdy wierzenia dotyczące nauczania tradycyjnego, którego doświadczyliśmy na własnej skórze.....Żeby wznieść się na inny poziom myślenia musimy dopuścić możliwość że dotychczasowe sposoby nauczania mogą być niewystarczające. Ludzkość nie stoi w miejscu, jesteśmy w ciągłym rozwoju, procesie poznawania siebie i świata

Tradycyjne szkolnictwo wpoilo w nas przekona-

nie że sztuka uczenia się jest jedyną i jak to robić nie podlega dyskusji.....! Otóż sposób okazuje się równie ważny jak cel. Masz już dosyć podręczników, notatek, słowników. Chcesz aby to wszystko „ weszło ci po prostu do głowy” i sięgasz po „Instrukcję obsługi umysłu”, gdzie znajdujesz informacje o falach mózgowych alfa.

Stan Alfa to stan czujnej relaksacji i łatwej przyswajalności umysłowej podczas którego następuje : szybkie zapamiętywanie , poprawa pamięci, zdolność koncentracji, logiczność i jasność wyrażania myśli.

Człowiek z przełomu tysiąclecia jest nadaktywny, potrzebuje wsparcia - świadomego relaksu. Czym jest stan relaksu: - to stan głębokiego odprężenia w którym następuje rozluźnienie ciała i umysłu { oczyszczenia organizmu z napięć i blokad }. Organizm ludzki dąży w sposób naturalny do równowagi. Przebywanie w stanie relaksu jest najkrótsza drogą do osiągnięcia harmonii psychicznej i fizycznej

Pewien rodzaj muzyki ma specyficzny uspokajający wpływ. Zwalnia oddech i rytm twojego ciała w rezultacie czego dochodzi do przestrojenia organizmu. Teraz wystrza się koncentracja, zdolność myślenia i zapamiętywania. Aby osiągać oczekiwane rezultaty muzyki tej nie trzeba nawet świadomie słuchać . Wystarczy zagłębić się w melodię i rytm.

W procesie nauczania słuchacze otrzymują teksty w języku obcym i ojczystym, co ułatwia asymilowanie nowych słów i stanowi komfort psychiczny.

SYSTEM RELAKSA to proces dydaktyczny oparty wg ściśle określonych zasad

I Relaks - muzyka - usuwanie barier językowych} psychologicznych)

II Rozeznanie w materiale przeznaczonym do nauczania

III Aktywne poznanie materiału przeznaczonego do nauczania

IV Relaks - muzyka - umysł przygotowany do kodowania

V Aktywizacja- wykorzystanie poznanych treści w formie luźnych improwizacji (bezsstresowo!).

Zajęcia odbywają się w blokach 2 godzinnych. Słuchacze wychodzą wypoczęci, zrelaksowani w lepszej formie niż przedtem.

Grupy 4-5 osób

Akademia „Lumen”

Radom ul. Komunalna 53

Tel. 365-53-59, 0602630799

Czynne w godz. 16-19.

Prezentacje językowe – w piątki o godz. 16.30.

<http://cafe.Radom.net/relaksa>



## KOMUNIKATY/OGŁOSZENIA



Zarząd Regionu informuje, że przygotowwany jest wyjazd na III Pielgrzymkę do Rzymu NSZZ "Solidarność" na uroczystości Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Termin – 28 kwietnia - 7maja 2000 r. W związku ze zmianami cen przejazdów i noclegów proponowany jest jeden wariant pielgrzymki 10-dniowy: Trasa: Florencja-Monte Cas-sino-Pompeje-Capri-Amalfia-Positano Paestum-Wezuwiusz-Neapol-Rzym-Wenecja.

Transport-autokar zachodni (bar, wc,video, kawa i herbata za złotówki).

6 noclegów w hotelach klasy turystycznej.

Ubezpieczenie uczestników od NW i KL do 10000 USD.

Na całej trasie przewodnikiem jest pilot.

Cena-1335 zł.

Chętni do udziału w Jubileuszu są proszeni o kontakt w siedzibie ZR z : Małgorzatą Płonką, Waldemarem Woźniakiem lub Jerzym K.Kaczkowskim.



## \*SZKOLENIA\*

Dział Szkoleń ZR prowadzi zapisy na następujące szkolenia:

1. Szkolenie ogólnozwiązkowe (SOD – szkolenie dla działaczy nowopowstałych KZ) – 3-dniowe, koszt 130 zł.
2. "Układy zbiorowe pracy", w tym: sporządzanie układu zbiorowego, negocjowanie układów zbiorowych, 5-dniowe, koszt 200 zł.
3. Szkolenie ekonomiczne, 5-dniowe - koszt 250 zł.
4. Szkolenie nt. "Komisje BHP", 3-dniowe, koszt 130 zł.

Wszystkie ww. szkolenia odbywać się będą w Zakopanem.

Zapisy i wpłaty przyjmowane są w siedzibie Zarządu Regionu, przy ul. Traugutta 52 w Radomiu, tel. 362-51-61.

Najbliższa tura szkolenia nt. "układy zbiorowe pracy" planowana jest na 22-26.02.2000 r.

Zapraszamy do udziału!

Przewodniczący Sekcji Szkoleń ZR

**Andrzej Gut**

## Konkurs

Gdańsk 7.01.2000 r.

Zarządy Regionów

Struktury Branżowe

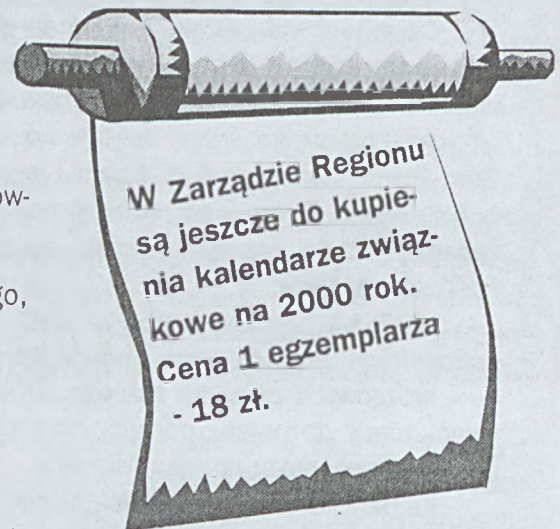
/za pośrednictwem sekretariatów branżowych/

Komisja Konkursowa, Konkursu o tytuł najaktywniejszej w działaniach na rzecz poprawy warunków pracy organizacji zakładowej /międzyzakładowej/ oraz najaktywniejszego koordynatora regionalnego, branżowego ds. ochrony środowiska pracy przypomina, że termin przesyłania wniosków konkursowych opisujących działalność za rok 1999 upływa z dniem 15.02.2000 r.

Zgłoszenia konkursowe prosimy przysłać na adres: Dział Ochrony Środowiska Pracy i Ekologii KK NSZZ "Solidarność", Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24.

Prosimy o opisanie działalności wszystkich regionalnych i branżowych koordynatorów ds. bhp, którzy działają w Waszych strukturach.

*Wiceprzewodniczący KK  
Jerzy Langer*



**BIULETYN INFORMACYJNY  
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
ZIEMIA RADOMSKA**

26 - 600 Radom

ul. Traugutta 52

tel. 36 25161, fax 36 238 04

Redakcja: Paweł PODLIPNIAK

tel. 360 - 03 - 38

Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji  
Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL-CIO

egzemplarz bezpłatny

**Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska  
PKO BP I O/Radom: 10204317- 4079 - 270 - 1 - 111**